

SŁOWO

WILNO. Czwartek 30 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, czwarto od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona, ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych, nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Sułkowska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Akad. Szkolnej.
STONIM — Księgarnia D. Lubowickiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PERSPEKTYWIE TYGODNIA

21.1. — 29.1.

Bilans konferencji haskiej. Założone w dniu 20-go stycznia obrady w Hadze, stanowią etap w historycznych stosunkach międzynarodowych. Etap ten jest tem donioślejszy dla dalszego rozwoju wydatków, że już w przebiegu ostatnich tygodni znajdujemy elementy przyszłej sadzającej zmiany konstelacji politycznej. Aby zorientować się o tym, warto przytoczyć krótki bilans sukcesów Niemiec. Niemcy wzięły: 1) zniesienie komisji reparacyjnej, badającej stan płatności. Atrybucje tej komisji przechodzą na Bank Wypłat Międzynarodowych, 2) Niemcy mogą komplementować z moratorium przy płaceniu odszkodowań, 3) Bank Wypłat Międzynarodowych na wniosek Niemiec może zastanawiać się nad tym, jakie należy poczynić ulgi w celu ułatwienia tym ostatnim spłacania odszkodowań, 4) Na wypadek zarzutu, iż Niemcy naruszają ze złą wolą obowiązków płatniczych, sprawa odda się do rozstrzygnięcia Trybunału Międzynarodowego do decyzji, 5) ratyfikacji planu Younga i umów podpisanych w Hadze, nastąpi ewentualna ostatnia strefa Nadrenji, a także Niemcy w połowie b. r. uzyskają swobodę i niezależność.

„Likwidacja przeszłości” jak widzieliśmy przyniosła Niemcom same plusy. Poza korzyściami doraźnymi, jak zniesienie wysokości reparacji i ewakuacja Nadrenji, plan Younga zawiera kilka punktów w postaci młodych sformułowań paragrafów planu, przez które do pewnego czasu wysuną się postulat rewizjonistyczny Niemiec (p. 3 i 4). Oprócz sukcesów polityki niemieckiej drugim ważnym rezultatem konferencji haskiej jest powstanie Banku Wypłat Międzynarodowych. Siedziba Banku będzie Szwajcaria. Komitet organizacyjny, obradujący w listopadzie i grudniu ub. roku w Baden Baden, opracował statut tej instytucji starając się ograniczyć wszelki wpływ niemiecki. Starania te jednakże tylko w pewnym stopniu uwiecznione zostały. Z pozytywnym skutkiem. Sam fakt skłonił olbrzymich ilości pieniędzy amerykańskich w Banku Wypłat Międzynarodowych (reparacje niemieckie bowiem w ostatnim rachunku wobec złości z długami międzysojuszniczymi należą do St. Zjednoczonych) przesądza znaczenie roli Banku jako kontynencie europejskim.

Reasumując wyniki konferencji haskiej, można tedy stwierdzić, że zniósła ona z jednej strony całkowite przekreślenie granicy pomiędzy Niemcami i zwycięzcami, co prowadzi do zmiany układu sił politycznych w Europie przez utrwalenie się w tej współpracy francusko-niemieckiej, z drugiej zaś otworzyła drogę dla wpływów St. Zjednoczonych na sprawy europejskie, przyczem placówka tej ekspansji ekonomicznej i politycznej Ameryki będzie Bank Wypłat.

Obrady morskiej konferencji rozbrojenkowej odbywały się w atmosferze tajemniczości. Do prasy przenikało bardzo mało wiadomości, a te które się ukazywały, dotyczyły drugorzędnych, że wyniosłować kierunek i w jakim stadium znajduje się problem rozbrojenia na morzu. W chwili, gdy rozpoczęła się konferencja jest wprost niepodobna, że tajemniczość jest poniekąd zrozumiała, ponieważ materia obrad jest niezwykle delikatna. Ogłaszanie szczegółów może łatwo spowodować, że obrady przyheraldowane pokojowi i przysięgi pacyfistów ukażą się w świetle zgola inem a mianowicie odczarować aureoli pacyfizmu, którego hasło stało na wysiłek głośno, bez gałgarek i bez tajemniczości, którzy zjechali do Londynu w rękach, ale za to z dobiegającym wywołaniem liczne protesty, a na tym zapasem krądowników, pancerni-

Plenarne Obrady Sejmu

WARSZAWA, 29.1. PAT. Dzisiejsze plenarne obrady sejmu rozpoczęły się o godz. 11 min. 15.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji wojkowej ustawę o poborze rekruta, a do komisji skarbowej ustawę o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy pos. Krzyżanowski przyjęto w 3-cim czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na okres od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930 roku.

PROJEKT USTAWY O ULGACH PODATKOWYCH DLA KAPITAŁOW.

Następnie pos. Olewiński (B.B.) w imieniu komisji skarbowej przedłożył ustawę o przedłużeniu terminu płatności państwowego podatku gruntowego i składek za przysmuszenie ubezpieczenia budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń. Termin pierwszej raty podatku gruntowego i składek za ubezpieczenie wyznaczony jest na kwiecień, druga zaś rata ma przypaść 15.X i 15.XI. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu bez zmian.

Z kolei pos. Zaczek (B.B.) referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytu krótkoterminowego na czas nieograniczony, przyczem Rada Ministrów miałyby prawo przywrócić ten podatek, gdy ulgi okazały się zbyt szkodliwymi. Ustawa ta ułatwi dopływ wkładów do instytucji kredytowych. Przechwamy obecnie fazę wielkiego odpływu wkładów. W niektórych państwach sąsiadnych kapitały są wolne od podatku.

PRZYJĘCIE USTAWY O WSTRZYMANIE EKSMISJI DZIERŻAWCÓW GRUNTÓW W WARSZAWIE, LUBLINIE I WILNIE.

Pos. Hartglas (Koło Zyd.) referował ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, na obszarze okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ustawa obecna wygasa z dniem 1 kwietnia, a sądy już teraz wydają wyroki eksmisyjne, z tem, że wykonane być mogą dopiero 1 kwietnia. Rząd opracowuje zasady ustawy uwłaszczeniowej. Ponieważ jednak nie wiadomo, kiedy ona wejdzie w życie, potrzebna jest obecnie ustawa przejściowa, której termin ustalono do 1 kwietnia 1933 roku. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

USTAWA O UBEZPIECZENIU „CZYSTOŚCI” WYBÓRÓW.

Pos. Lieberman referował wniosek 6 klubów lewicy i centrum w sprawie ustawy o ochronie wyborów przed nadużyciami władzy urzędniczej. Komisja poczyniła nieznaczne zmiany w projekcie 6 klubów. W dotychczasowym stanie prawnym istnieją sankcje przeciwko urzędnikom, którzyby naruszali ciętość wyborów. Mówca zauważył, że ciętość nie jednak wypadki nie są objęte dotychczasową przepisami, dlatego trzeba było rozszerzyć ramy prawa materialnego. Właściwie obrotownie nastąpiło w karach dodatkowych czyli w skutkach sankcji. W dalszym ciągu projekt wymienia pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez 10 lat, względnie 5 lat, wraz z utratą piastownych mandatów, następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej, z utratą praw, wynikających ze służby i wreszcie pozbawienie prawa piastowności urzędów publicznych oraz wykonywania jawokatury i notariatu. Oprócz kar projekt wprowadza szybsze postępowanie.

Referent podkreśla, że nie należy tego projektu pojmować jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ustawa ta nie może się odnieść. Po omówieniu dalszych postanowień ustawy referent odpowiada na zarzuty podniesione na komisji przez rząd i posłów B.B. według których powinno się objąć tą ustawą przestępstwa nie tylko urzędników, lecz wszystkich obywateli.

STANOWISKO KLUBU B. B.

Pos. Seidler (B.B.) zauważył, że noweli zacja winna pójść w 2 kierunkach: uchylić dotychczasową, a ponadto zająć się ściąganiem przestępstw wyborczych w ustawodawstwie dotychczasowym nie uregulowanych, przez co mówca rozumie terror psychiczny. Dalej projekt jest ustawodawstwo wyjątkowe w zasadzie zawodzi. Wniosek zgłoszony uważa za akt niemoralny i bezczysty, niewarty we własne społeczeństwo, a więc niewarty nie tylko wobec społeczeństwa, lecz także wobec małego człowieka w najniższym samorządzie, który, jako delegat wchodzi w skład komisji wyborczej. Ustawodawca powinien się kierować wielkim rozumem i spokojem i nie powinien grać u niego nerwy. Nastroj chwili jest tem, co cechuje ostatnie prace ustawodawcze Sejmu. Mówca kończy oświadczeniem, że „czynny karygodny potępić będziemy zawsze. Jesteśmy za nowelizacją ustaw o nadużyciach wyborczych, lecz podjętych spólną rozważa, obejmujących całokształt zagadnienia i wszystkie dziedziny. Głosować sąsiedzi przeciwko zgłoszonemu wnioskowi jako wielkiemu akto wi niewarty we własne społeczeństwo.

Pos. Podolski (B.B.) uważa, że klub B.B. stał na stanowisku, iż nadużycia wyborcze powinny być karane i niema w tej sprawie przysięgi, któreby hasło bezczystości głosili. Idealizm naszym do unifikacji prawa w każdej dziedzinie i ten ideal powinien nam przysięgać również przy prawie karnem, a ta praca nie daje się dokonać szybko. Dlatego klub nasz uważa za możliwe także skodyfikowanie prawa karnego w pewnej określonej dziedzinie i wprowadzenie jednolitego ustawodawstwa, zabezpieczającego czystość wyborów.

Mówca zaznacza dalej, że myśl tę wyraża jego wniosek. (Przepisy są wzięte z opracowania komisji kodyfikacyjnej, która już przygotowała całokształt kodeksu karnego. Bierzymy odpowiedni rozdział i proponujemy wprowadzić go już dziś w życie.

przeciwko nadużyciom wyborczym, popełnionym przez pewną kategorię obywateli, nie tylko urzędników, lecz i delegatów, zasiadających w komisjach wyborczych. Mówca polemizuje dalej z wnioskami 6 klubów i kończy oświadczeniem, że propozycja klubu B.B. dąży do kodyfikacji i unifikacji pewnej dziedziny prawa karnego. Nadajemy odpowiednim przepisom takie brzmienie, aby można było znieść ustawę w momencie, kiedy wejdzie w życie cały kodeks karny, opracowany przez komisję kodyfikacyjną.

PRZYJĘCIE DRAKONSKIEJ USTAWY.

Po przemówieniu pos. Zahajkiewicz (Ukr.) oraz pos. Raczkiewicz (B.B.), który omawiał wniesione przez siebie poprawki dyskusję ukończono. Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawę przyjęto w 2-m czytaniu. Pos. Podolski sprzeciwia się trzeciemu czytaniu i opierając się na regulaminie, prosi o dwugodzinną przerwę, zapowiadając wniesienie poprawek kompromisowych. Marszałek uwzględnił to życzenie.

Następnie uchwalono nagłosie wniosku N.P.R. i innych klubów w sprawie przedłożonego przez rząd sczenia ustawy ubezpieczeniowej. — Pozostałe punkty porządku dziennego odczytano do następnego posiedzenia, poczem marszałek zarządził przerwę do godziny 15.

Po przerwie pos. Podolski (B.B.) zgłosił do trzeciego czytania szereg poprawek. Przemawiał jeszcze posłowie Sypta (Kom.) i sprawozdawsza pos. Lieberman (P.P.S.), który dopatrzył się w tych poprawkach sprzeczności z ustawami już uchwalenymi i prosi o odrzucenie tych poprawek. W głosowaniu poprawki pos. Podolskiego odrzucono i ustawę przyjęto w trzecim czytaniu. Odczytano jeszcze wnioski i interpelacje. Następnie posiedzenie w piątek 31 stycznia o godz. 12 w południe. Na pierwszym punkcie porządku dziennego wybór wicemarszałka.

Dzień P. Premiera

WARSZAWA, 29.1. Pat. P. prezes Rady Ministrów przyjął dziś przed południem delegację centralnej komisji klasowych związków zawodowych z pos. Żuławskim na czele, następnie o godz. 11.30 podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysockiego, poczem przyjął prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego, a o godz. 13 prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różyckiego.

Debaty nad nowym projektem ustawy skarbowej

WARSZAWA, 29.1. Pat. Komisja budżetowa Sejmu w godzinach popołudniowych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej.

Generalny sprawozdawca pos. Krzyżanowski (BB) zaznaczył na wstępie, że w ostatnich dniach zaszły wypadek finansowy bardzo doniosły, a mianowicie rząd podpisał umowę w sprawie likwidacji długów plebiscytowych. Mówca ma zamiar zwołać komisję kontroli długów dla rozważenia tego problemu.

Koncząc swe długie cyfrowo ugotowane wywody, mówca oświadcza, iż są one natchnione pewnym pesymizmem finansowym, ale uważa go za podstawę do optymizmu gospodarczego. Sytuacja gospodarcza „jest ciężka, ale ostoją przyszłości jest na szczęście zjawisko fundamentalne — stałość waluty i równowaga budżetowa.

Z komisji administracyjnej Sejmu

Przyjęcie ustawy o gminach miejskich w Małopolsce.

WARSZAWA, 29-1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Polakiewicza przyjęto w 3-cim czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich małopolskich. Referował pos. Ciołkosz (PPS). Projekt uchwalono w brzmieniu drugiego czytania z dwiema poprawkami, a mianowicie na wniosek posła Dzierżawskiego (Ki Nar), uchwalono dla radnych miejskich wymóg wykazania się umiejętnością czytania i pisania po polsku. Ponadto ustalono, że rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące statuty miast Krakowa i Lwowa nie muszą się poruszać w granicach ogólnej ustawy. Wszystkie inne wnioski odrzucono. W szczególności odrzucono poprawkę pos. Polakiewicza, podwyższającą cenę wieku dla wyborców do lat 24, a dla radnych do lat 30, oraz przysługującą czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym, poprawkę pos. Prągiera, ustalającą liczbę radnych m. Krakowa na 90, a Lwowa na 100 i poprawkę tegoż posła, przewidującą wybory proporcjonalne do magistratów. Odrzucono też poprawkę pos. Dzierżawskiego o rozdzielenie miast, liczących ponad 20 tys. mieszkańców na okręgi wyborcze i odrzucono wniosek rządu, aby obecnie urządzące rady miejskie przetrwały aż do wygaśnięcia swej kadencji.

Sprawa doraźnej pomocy dla rolnictwa

Min. Janta-Połczyński konferuje z przedstawicielami sfer rolniczych

WARSZAWA, 29.1. PAT. [W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczęła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja, zwołana przez p. min. Janta-Połczyńskiego w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacji rolniczych planu do zanie pomocy dla rolnictwa. Biorą w niej udział przedstawiciele organizacji rolniczych i spółdzielczych, przedstawiciele instytucji państwowych i finansowych oraz rzeczoznawcy, zaproszeni przez p. ministra rolnictwa. Po zreferowaniu treści odpowiedzi na rozesełane uprzednio kwestionariusze podzielono konferencję na trzy komisje: zbożową, kredytową i komisję spraw ogólnych.

Delegacja P. P. S. u premiera Bartla

„Interwencja” w sprawie min. Prystora

WARSZAWA, 29.1. (tel. wł. „Słowa”). Premier Bartel przyjął dziś delegację 6 ciu przywódców P. P. S., reprezentujących Związki Zawodowe, a mianowicie: posłów Kwapińskiego, Żuławskiego, Szczerkowskiego, Topinka, Kurylowicza i Stańczyka.

W imieniu centralnego komitetu socjalistycznych zw. zawodowych delegaci przedstawili premierowi katastrofalny stan gospodarczy i wzrost bezrobocia, które objęło znaczną większość przemysłu włókienniczego, metalurgicznego, budowlanego i skórzanego. Delegaci oświadczyli, że w obecnej katastrofalnej sytuacji koniecznością jest, aby rząd przedstawił program gospodarczy i te wszystkie środki, za pomocą których chce życie gospodarcze podnieść i usunąć bezrobocie. W dalszym ciągu audjencji okazało się jednak, że delegacja przywódców socjalistycznych ufała się do premiera Bartla w celach nieco innych, aniżeli zapoznać go z sytuacją gospodarczą, którą premier przecieć zna. Przywódcy socjalistycznym chodzilo oto ażeby przez tak smutnie odmalowaną sytuację wyrazić swoje żądanie ustąpienia Ministra Pracy p. Prystora.

Przywódcy Związków Zawodowych uważają, że minister Prystor, jako kierownik resortu Pracy i Opieki Społecznej nie stoi na wysokości zadania i nie daje należytej ręką opanowania klęski bezrobocia. Zupełnie przejrzystą akcją polityczną delegatów P. P. S. zatuszował zupełnie pierwotną inicjatywę Dr. Bartla porozumienia się z nimi na temat wspólnego ustalenia programu walki z kryzysem gospodarczym i klęską bezrobocia.

W odpowiedzi premier Bartel oświadczył, że z powagi sytuacji zdaje sobie sprawę i zapewnił, że rząd w ostatnich dniach pracuje ustawicznie nad ustaleniem programu walki z kryzysem gospodarczym. W pierwszym rzędzie rząd zamierza przystąpić do zakupu rezerw zbożowych przez co spodziewa się podnieść siłę nabywczą wsi a następnie rząd przeprowadzi ochronę cen inwentarza żywego przed znaczącym spadkiem.

Według relacji posłów socjalistycznych Dr. Bartel miał odnośnie sprawy min. Prystora użyć oświadczenia dość zagadkowego a mianowicie miał powiedzieć, że w obecnej ciężkiej sytuacji trzeba osiągnąć możliwość współpracy (Ministerstwa Pracy z ogółem robotników) że Dr. Bartel będzie w tym kierunku działał.

Dlaczego ustąpił Primo de Rivera

Incident z królem i wynik plebiscytu wśród wojskowych zaważył na szali rządów dyktatora

MADRYT, 29.1. PAT. Jak podaje Havas, powodem dymisji Primo de Rivery miały być odmowa ze strony króla podpisania dekretów, zwalnających Infanta don Carlosa ze stanowiska kapłana generalnego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury miał zaważyć na ostatnim miejscu na decyzji de Rivery złożenia dymisji.

Gen. Berenguer tworzy gabinet ogólny

MADRYT, 29.1. TAT. Gen. Berenguer rozpoczął w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyrażnie cywilny.

Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś po południu gabinet zostanie utworzony i złożony przysięgę.

Gen. Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych. Oświadczył on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń zwłaszcza wystąpień skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

Likwidacja szajki handlarzy narkotyków w Berlinie

Morfina i kokaina pochodzenia kowieńskiego

BERLIN, 29.1. PAT. Tutejsza policja wykryła po długich poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotyków, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzili prawdopodobnie z Kowna od firmy „Lunc” wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk.

W mieszkaniach aresztowanych współników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jeden z głównych członków szajki niejaki Puslat już w 1924 roku karany był za przemycanie narkotyków na Litwie.

Plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 29.1. PAT. Ślubowanie senatorów złożył sen. Marchlewski, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, który wzeźd na imię zmarłego senatora ks. Albrechta. Z porządku dziennego spadły trzy punkty, a mianowicie projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta w sprawie wydawania „Dzienn. Ust.”, projekt ustawy o wypuszczeniu III serii dolarówek i projekt ustawy o dodatkowych kredytach.

Następnie sen. Szerder (Koło Zyd.) zreferował projekt noweli do ustawy o przyznawaniu darów z łaski. Chodzi tylko o zmianę tytułu ustawy, który odtąd ma brzmieć: „Ustawa o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych oraz o wyjątkowym zaopatrzeniu, nieopartem na innych tytułach prawnych”. W związku z tem referent w imieniu komisji przedłożył rezolucję, wyrażającą rząd, aby przy wykonywaniu ustawy emerytalnej uwzględnić potrzeby pracowników państwowych, zwolnionych ze służby przed terminem uprawniającym do emerytury. Projekt noweli, zarówno jak i rezolucję, przyjęto.

To też poza sprawozdaniem z otwarcia i komunikatami udzielanymi przez sekretarjat konferencji w prasie znaleźć można barwne opisy pałacu St. James, w którym odbywa się konferencja, zabawne epizody o charakterze...

terze anegdotycznym z pierwszego posiedzenia, kiedy służba nie znając Hendersona omal że go nie wpuściła do sali ponlewać zapomnianą kartę wstępu i t. p. Natomiast co do meritum spraw głucho.

Po tygodniowych naradach, jak donoszą ostatnie depesze, nie udało się jeszcze uzgodnić porządku dziennego plenarnego posiedzenia. Nie wiadomo również czy projekt francuski, wysuwający zasadę ograniczenia ogólnej cyfry tonażu bez ograniczeń poszczególnych kategorii jednostek bojowych stanie się podstawą dyskusji. Coraz częstsze są głosy, że konferencja nie została dostatecznie przygotowana, zwłaszcza Amerykanie są tem niezadowoleni wskazując na rozdziewki francusko-włoskie.

Ten stan rzeczy wskazuje, że obrady konferencji londyńskiej jeżeli mają się zakończyć pozytywnym wynikiem potrwają bardzo długo i nie narazie nie wróży pomyślnych widoków rozwiązania skomplikowanego problemu rozbrojenia na morzu.

Likwidacja Nepu. Ostatnie przemówienia Stalina świadczą, że wewnętrzna polityka sowiecka zmierzająca do całkowitej likwidacji Nepu. Likwidacja systemu polityki ekonomicznej, która uratowała Rosję przed ostateczną katastrofą gospodarczą opiera się z jednej strony na t. zw. industrializacji kraju, z drugiej na kolektywizacji gospodarstw rolnych przy całkowitem zniszczeniu indywidualnej gospodarki.

Upromieślowienie kraju mimo optymistycznych przewidywań i projektów zawartych w planie pięcioletnim idzie więcej niż żółtym krokiem. W całym szeregu przedsiębiorstw sowieckich roczny plan produkcji nie został wykonany a tam gdzie osiągnięto projektowane cyfry, jakości fabrykatów spadła o 50 proc. Wyrazem katastrofalnego stanu w przemyśle sowieckim jest rozpaczliwa odeszła C. K. partii komunistycznej ogłoszona w prasie, wyzywająca wszystkich uczciwych członków partii i speców do wytyczenia sił dla wykonania planu produkcji i osiągnięcia poprawy jej jakości.

Kolektywizacja gospodarstw rolnych, tworzenie t. zw. „fabryk zboża” i całkowite zniszczenie indywidualnych gospodarstw spójmowane jest przez chłopów jako powrót do pańszczyzny. Właścianie masowo wyzywiają się inwentarza, sprzedają dobytek aby przyjąć do kolektywu, od którego dają narzędzi do pracy i pracują tak aby zachować pozory. Masowe wyzywanie się inwentarza, ubój bydła i koni na skórę przyjął tak olbrzymie ostatnio rozmiary, że władze centralne zmuszone zostały do wydania surowych zarządzeń aby uratować materiał pociągowy koński przed bezcelowym zniszczeniem. Oczywiście zgodnie z ogólną linią polityki sowieckiej o zabijanie inwentarza oskarżono „kułaków”. Oni przedewszystkiem teraz są winni niepowodzeniu sowieckim na wsi, to też cała nienawiść urzędowych komunistów zwraca się przeciwko tej grupie ludzi.

Wprowadzając kurs kolektywizacji gospodarstw rolnych polityka sowiecka staje jednak wobec olbrzymich sprzeczności, bo oto niszcząc gospodarstwa indywidualne podważa dotychczasowy system podatkowy, pozabawiając kasy państwowe dopływu t. zw. podatku rolniczego, który był podstawą dochodów sowieckich. Kolchozy jako organizacje kolektywne dotychczas żadnych ciężarów podatkowych nie poniosły. Kolektywizacja więc rujnuje jednocześnie „kułaków” i... sowiecki system podatkowy.

Organizowanie „kolchozów” również ujemnie musi się odbić na wymianie towarów pomiędzy miastem a wsią. Stwierdzono, że najlepszym odbiorcą wyrobów miasta był na wsi „kułak”. Ponieważ teraz „kułacy” skazani zostają na zagładę pojemność wewnętrznego rynku sowieckiego na wyroby przemysłu sowieckiego jeszcze bardziej zmaleje.

DUNIŁOWICZE p. Postawski.

— Uniwersytet powszechny. Dzieńki staraniom obecnego kierownika 7-mio klas. szkoły powsz. w Duniłowiczach p. Br. Frąckiewicz, Duniłowicze zaczynają obudzać się i nawet wykazywać inicjatywę. Został tu zorganizowany bodaj pierwszy na Wileńszczyźnie, Uniwersytet Powszechny, przy dość licznej, jak na tutejsze stosunki frekwencji, bo przeszło 35 słuchaczy obejmuje pici. Program zakresłony umiarkowanie, nieprzesadzający rozszerzenia w przyszłości. Udział w wykładach biorą ks. prob. Możelko, pracujący bardzo wiele społecznie, etyka chrześcijańska oraz zwyczajne towarzyskie, p. Zalewski — zagadnienia z historii i literatury cyklami genetycznie, p. Frąckiewicz — nauka o wszechświecie, pogodzie, ziołach lekarskich i ratownictwo, p. Andrzej — Polska współczesna, oraz obce ludy i obce kraje — cyklami. P. Nowicki prowadzi chór ludowy, który powstał jako osobna sekcja. Sekretarz P. Gminy p. Nawrocki zgłosił swój udział co do pogadanek o Samorządzie i znajomości słuchaczy z obowiązującymi ustawami, z którymi ludność najczęściej spotyka się w życiu. Wykłady odbywają się 3 razy tygodniowo po 3 godziny dziennie, zaś w soboty zajęcia świetlicowe. W przyszłym roku szkolnym zaprowadzony zostanie dwuletni kurs.

Zaznaczyć należy, że powstanie tego Uniwersytetu, należy zawiązywać w dużej mierze Wydziałowi Powiatowemu Sejmiku Postawskiego, którego przewodniczący p. starosta Niedzwiedzki interesuje się bardzo sprawami oświaty i pozaszkolnej. Zyczyćby sobie należało by i gmina wspomagala w tej mierze oświatę pozaszkolną co Wydział.

— Chrześcijański Bank Spółdzielczy. Od 6 lat istnieje w Duniłowiczach ten Bank, rozwijając się bardzo dobrze z 475 członkami, przy udziale 100 złotych i odpowiedniości 20-200 krotnie. Zarząd Banku stanowią pp. Jan Dziurawski, Wiktor Kozłowski, a zarazem dyrektor banku oraz Eugeniusz Rutkiewicz.

Kapitał własny stanowi 56750,82 zł. Bank posiada dom własny na zakupionym placu wartości 6140 zł.

W ciągu roku 1929 udzielono pożyczek 1163 na ogólną sumę 229291 zł. 95 gr. Zysk za rok obrotowy wynosił 2128 zł. 67 gr. Zaznaczyć należy, że suma udziałów stale od założenia wzrasta, lecz smutniejszy obraz, świadczący o ubożeniu ludności, to zmniejszenie się rachunku wkładów. Rachunek ten zwiększający się w latach 1925 i 1926 a dochodzący w roku 1927 do sumy 30.319 zł. zmniejsza się w roku 1928-ym następnie w 1929 i obecnie wynosi już tylko 22.783 zł.

Bank bardzo wydajnie współpracuje z rolnictwem, starając się terminowo sprowadzać nawozy sztuczne, i inne potrzebne utensylia rolnicze.

Finansuje spółdzielnię skupu lnu „Siemię”.

— Zjazd Prac. Adm. Gminnej pow. Postawskiego. Dnia 19 bm. w lokalu urzędu gminy Postawskiej w Postawach odbył się zjazd pracowników administracji gminnej powiatu, który zgromadził bardzo wielu członków, z przedstawicielami wydziału pow. p. insp. sam. Jakowickim.

Poza sprawami organizacyjnymi, omówiono też sprawy fachowe, które przytoczył zainteresowany p. insp. Jakowicki, gdyż wiele zadań służby gminnej wymagających natychmiastowego zorganizowania pozostają w przewiozowaniu i śmiał stwierdzić można, że każda gmina pracuje na własną rękę.

W przeddzień zjazdu t. zn. 18 odbył się bal samorządu gminnego, zorganizowany staraniem pracowników urzędu gminy Postawskiej, z którego dochód został przeznaczony na skompletowanie biblioteki Oddziału której celem jest samokształcenie pracowników.

Miejscowy.

WOJSTOM, POW. WILEJSKI.

— Kurs kroju i szycia. Dowiedziałem się że od pewnego czasu w Domu Ludowym Rady Opiekunów Kresowej w Wojstomiu, odbywa się kurs kroju, szycia i robót ręcznych, zorganizowany z ramienia centrali R.O.K. w Wilnie.

Przez cały czas trwania tego kursu, jak ja oświadczyć, tak i całe niemal społeczeństwo miejscowe, odnosiło się ku takowemu nader sceptycznie; nie wiem, czy to dlatego że ba sugestywnym działaniem ogólnego braku zainteresowania ku podobnym poczynaniom, lub też dowodzącym się nieufnością, która powstała z mniemania, że podobne kursy miały się w zastosowaniu praktycznym w życiu naszego włościanina.

W dniu 14 stycznia r. b. otrzymałem zaproszenie od zarządu Domu Ludowego R. O. K. w Wojstomiu na mającą się odbyć w dniu

O PLAGIATACH

Prasa endecka prowadzi systematyczną kampanię przeciw Sieroszewskiemu, zarzucając mu straszne przestępstwo — plagiat. Mianowicie wykryto, iż w powieści swej „Dziękuję ci, mój kochany” pisarz zamieścił parę ustępów z wierszy wziętych z jakiegoś pamiętnika dr. Piaseckiego, opisujucego podróż po Tybecie w latach siedemdziesiątych ze szłego stulecia.

Więc rżet. Pisma zamieszczały krótkie wyniki z powieści i pamiętnika istotnie bardzo podobne — względnie identyczne, oraz znacznie dłuższe, własnego wyrobu elukubracje pełne przyćkówek, dogryzań i obelg dla pisarza, który kradnie cudze dzieło, przywłaszcza sobie cudze spostrzeżenia i uczucia, podpisuje się pod cudzym tworem. Z elukubracji tych wynikało jasno, że Sieroszewski to tęp, niezdarny, ograniczony staruszek — niezdolny do stworzenia czegoś „własnego”. Ot przepisał cudze i ogłosił za swoje — sam nie potrafiłby nie skłodzić.

Sieroszewski odpowiedział listem o wartym, który chyba nikogo nie przekonał: wyjaśnił to i owo, powoływał się na to i tamto, wygłosił parę górnolotnych frazesów, wrzeszcz oświadczył, że

z hołotą polemizować nie będzie. Istotnie trudno by mu to było zrobić: dowody endeckie są namacalne, przekonujące, Sieroszewski nie miał nic konkretnego do powiedzenia. Więc co z tego? Uważając nawet za fakt niezbyt, że część przez nikogo od 50 lat nieczytanej książki dr. Piaseckiego, znalazła się w czytanej przez bardzo mało kogo książce Sieroszewskiego, kto i o co może tu mieć jakieś pretensje? Komu szkodzi taka regeneracja? Trzeba zdać sobie sprawę z ilości dzieł napisanych przez Sieroszewskiego, z ich objętości, różnorodności i wielości, który całą szafę wypełnia wytworem swego pióra przepisywając kradzione nieznane podręczniki, bo go nie stać na własne ujęcie, bo nie potrafiłby „swoimi słowami” opowiedzieć tego samego! Co za nonsens! Zle się robi słysząc takie posądzenia. Trzeba być naprawdę potężnie ograniczonym, by robić Sieroszewskiemu jakikolwiek zarzut z tytułu pożyczania od Piaseckiego paru zdań. To tak jak by profesorowi uniwersytetu, który wy czytał w zeszytach wstępniaka niegłupiego wywodu i zamieścił go w swem dziele — robiło się potem zarzut plagiatu. Miał by doprawdy kto od kogo! Jeśli Sieroszewski uznał wypociny Piaseckiego za dość dobre, by nie trudzić się na kom-

„Czyż nie jest to Locarno wschodnie?”

Hugenberg rozdiera szaty z racji umowy likwidacyjnej z Polską

BERLIN, 29. I. PAT. W wydawczym udzieleniu prasie nacjonalistycznej na temat rokowań haskich przewodniczący frakcji niemiecko narodowej pos. Hugenberg wyraził o umowie warszawskiej w sposób następujący:

W umowie likwidacyjnej z Polską rzekły się Niemcy wielkich korzyści materialnych. Wysokość ofiar niemieckich oceniamy ze strony fachowej okragło na 2 miliardy marek. Właśnie ze względu na palący stan niedoli, w jakiej znajdują się wschodnie Niemcy zrzeczenie się to budzi w nas rozgoryczenie i oburzenie, przy pomocy dwóch miliardów marek bowiem możemy w znacznej mierze ulżyć niedoli wschodnio-niemieckiej. Zawarte w umowie postanowienia staną się niemożliwe do przyjęcia. Czyż nie jest już to mimo ustawicznych zaprzeczeń Locarno wschodnie?

Konferencja zbrojeń morskich

Wyraźne tendencje Stanów Zjednoczonych i Włoch do opanowania mórz

PARYŻ, 29. I. PAT. „Journal des Debats” omawiając przebieg konferencji londyńskiej, oświadcza, że należało ją nazwać konferencją uzbrojenia i rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zmniejszenia uzbrojenia na jednych państwach i ułatwienia zbrojeń drugim. Stany Zjednoczone, które posiadały w roku 1914 893 tys. tonn, chcą dziś stać na równi z W. Brytanią, która posiadała w tym samym czasie 2,438 tys. tonn.

Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze bardziej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austria, panuje dziś niepodzielnie nad Adriatykiem, lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stać na równi z Francją, która posiadała w roku 1914 — 755 tys. tonn, podczas gdy tonna floty włoskiej wynosiła zaledwie 423 tys. tonn. Z tego wszystkiego wynika, że paritet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperializm pod jej adresem, podczas gdy jej kosztom i Anglii została zawarta konwencja rozbrojenia w Waszyngtonie, podczas gdy żąda ona jedynie, aby uznano jej potrzeby morskie, które są wypisane na mapie kuli ziemskiej.

Sensacyjne szczegóły spisku chorwackiego

Twórca i kierownik spisku b. poseł Pawelczik i główni zamachowcy podobno uciekli zagranicę. Aresztowanie 25 członków organizacji

WIEDEŃ, 29. I. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrebskiej, w akcji terrorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób.

Całą akcją kierował były poseł Pawelczik i „jego sekretarz Perczicz, którzy uciekli zagranicę.

Także udało się zblić zagranicę głównym zamachowcom Babiczowi, Pospiszliowi oraz Lorkowiczowi. Resztę członków organizacji t. j. 25 osób udało się aresztować.

Według zeznań aresztowanych istniał plan wymordowania wybitnych urzędników publicznych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów publicznych. Udało im się wykonać jedynie zamach na redaktora Szlegla i kilka pomniejszych zamachów dynamitowych. Między innymi zabitych zostało 2 agentów policyjnych.

Śmierćelną pojedynek w Równem

Od kuli por. rezerwy Antoniego Zgórskiego zginął por. Wilhelm Zagórski

LUCK, 29. I. PAT. W Równem odbył się pojedynek pomiędzy por. Wilhelmem Zagórskim a por. rez. Antonim Zgórskim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone. Dochodzenie prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym w Równem.

Sensacyjne aresztowanie w Poznaniu

Ujawnienie afery w dziale robót inżynierskich

POZNAŃ, 29. I. Pat. Pisma poranne donoszą o aresztowaniu właściciela przedsiębiorstwa budowlanego inż. Piłińskiego i jego żony oraz inż. Oppela-Bronikowskiego, tudzież Leona Ratajczaka, funkcjonariuszy byłej Powszechniej Wystawy Krajowej. Stoją oni pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę PWK, w związku z robotami inżynierskimi, prowadzonymi przez firmę „Piłiński”

Kłopoty komandora Byrda

(ZK) Widocznie prace wielkiej ekspedycji Byrda do bieguna południowego nie odbywają się w tak pomyślnych warunkach, jak nam to chciano przedstawić gdyż jak donoszą ostatnie komunikaty, członkowie ekspedycji rezygnują z prelinowanego dwuletniego pobytu w okolicach podbiegunowych i chcą przerwać ekspedycję jeszcze przed nastaniem zimy polarnej, to jest opuścić Małą Amerykę najpóźniej z końcem lutego.

Nie można poważnie brać w rachubę twierdzenia, że po dokonaniu przelotu nad biegunem, cel ekspedycji został już osiągnięty, gdyż przelot nad biegunem nie pozwolił zaledwie dokonać zdjęć fotograficznych, będących tylko podstawą do badania terenów nad którymi przelatywano. Na podstawie fotografii miano zrobić dokładne plany ze ściśmlem oznaczeniem miejsc nadających się do ekspedycji saniami, umożliwiającą badania geograficzne i pomiary geologiczne. Otóż na przeprowadzenie wszystkich tych prac ekspedycja musiałaby pozostać na miejscu jeszcze przynajmniej przez rok.

Komendant Byrd w swoim komunikacie jest niechętnie lakoniczny i nie podaje powodów, dla których zamierza przerwać w połowie tak chlubnie rozpoczętą ekspedycję, gdyż twierdzenie że żaden z uczestników nie mógłby przetrwać zimy polarnej zapowiadającej się tego roku wyjątkowo ostro, wydaje się być nie dosyć silnym argumentem, zwłaszcza po entuzjastycznych pęczach cała ekspedycja o znakomitej formie w jakiej zeszlonożna zimę przetrwali, o zdrowotności klimatu i doskonałości domów i urządzeń jakie sobie sporządzili.

Cała ekspedycja szykowała się już do odwrotu i miała w najbliższym czasie wrócić do kraju na okrętach ekspedycyjnych „City of New York” i „Ellinor Bolling”. Okrety te zdążające na spotkanie ekspedycji zamarzy kom pletnie na morzu Rossa, w odległości 500 mil do wybrzeża tak że o ile lod otaczający je nie pęknie przed nastaniem zimy, cała ekspedycja będzie zmuszoną spędzić znow zimą w Małej Ameryce.

Ponieważ sytuacja członków ekspedycji wydaje się być bardzo krytyczną komandor Byrd, wydał zlecenie swemu nowojorskiemu zastępcy, o zwrócenie się do departamentu stanu, z prośbą o interwencję u rządu norweskiego i angielskiego, aby wydały polecenia stan- kom wielorybniczym bawiacym na morzu Rossa by zajęły się akcją ratowniczą.

Cała ekspedycja z bijącym sercem wyczekała rezultatu tych negocjacji i wygląda przybycia statków wielorybnych, które mają konstrukcję łamaczy lodów, są w możności wybić ich z objętych wieczystych lodów, a być może nawet uchronić od grozy białej śmierci.

Rząd amerykański jest poważnie za niepokojony o los ekspedycji, gdyż zapasów żywności starczy im zaledwie na trzy tygodnie, przy tem stan psychiczny większości jej członków jest tak naprężony, że nie mogliby oni przetrwać okropności ponownej zimy wśród wieczystej nocy i lodów.

Rewolucja na dnie morskim

Telegramy doniosły w tych dniach z New Yorku o wymiennym się nowym wyspie z odcin- tów morskich w pobliżu wysp Bahama. Na tej wyspionej z morza wyspie odnaleziono ruiny starożytnego miasta, zamieszkiwanego przez wysocy kulturalny naród azteków. Instytut Carnegiego natychmiast rozpoczął przygotowania do wysłania na tę wyspę dobranej pod względem uczonych uczestników ekspedycji która ma za zadanie zbadać przeszłość tego ciekawego państwa.

W wiadomości powyższa nabrała wielkiego znaczenia z chwilą, gdy się okazało, że nie jest ona żadnym humbitem amerykańskim, gdyż kapitanowie okrętów amerykańskich i szwedzkich zgodnie donoszą o wielkich wstrząsaniach i przemianach, jakim podlega w tych okolicach dno morskie.

Pomiary głębokości morza w tych okolicach doprowadziły do zdumiewających wyników. W tych miejscach, gdzie dawniej ołowianka natrafiała na twarde dno, obecnie nie może ona zgrutować i nie wystarcza najdłuższy sznur, by zbadać głębokość w nowoutworzonych głębiach, po trzęsieniach dna morskiego.

Do New Yorku powróciła w tych dniach

ekspedycja geograficzna, która pozostawała pod przewodem kapitana Davida Bone. Kapitan Bone oświadczył po powrocie, że w tych miejscach, gdzie niedawno dno morskie znajdowało się na głębokości kilkuset zaledwie metrów, obecnie głębokość wynosi kilka tysięcy metrów.

Szczególnie wielką głębią powstała pomiędzy Nantucket i Sable Island. Dno morskie w okolicach bliskich od New Yorku zmieniało się do tego stopnia, że geologowie obawiają się, że zmiany te zagrażają egzystencji drapież- czy chmur.

Przyczyną tych wszystkich zmian dna morskiego były trzęsienia dna morskiego, które rozpoczęły się jeszcze w roku ubiegłym 18 listopada.

W tym dniu najpotężniejsze drgawki chmur w New Yorku, które operowały się zwyciężając wszelkim wstrząśnieniem, nie chwytając się nigdy, tym razem zadziały od posad tak silnie, że obrazy w mieszkaniach pospa- daly ze ścian, a lustra popękały od wstrząs- sienia.

Oznacza to, że powierzchnia dna morskiego przechodzi jakieś głębokie okresy przewrotu.

Nagle wyłanianie się z fal morskich nowych wysp nie jest zjawiskiem nowym. Okrągłe 14 lat temu, dokładnie 22 grudnia 1905 r. maleńka wysypka Jap zniknęła pod wpływem trzęsienia dna morskiego z powierzchni oceanu, a w kilka miesięcy później zniknęła z powierzchni wód chińskich także wyspa zwana „Rozbójnicą” która była zdawien dawną główną kwatery piratów chińskich.

Zniszczenie tej wyspy przypisują trzęsieniom dna morskiego, jakim podlegają stale okolice mórz japońskich i chińskich.

W dawnych okresach egzystencji naszej planety takie trzęsienia dna morskiego musiały być o potworniejszych skutkach, co wi- dać jeszcze i dzisiaj z zarysów lądów, które widocznie zostały zerwane przez takie trzęsienia.

Dowodzą tego, zresztą i pozostałości różnych gatunków roślin i zwierząt w krajach, które dzisiaj oddziela morza i oceany. Inne lądy których zarysy nie mówią o tem, ja- koby były połączone kiedyś z innymi konty- nentami, posiadają również swoje tajemnice dotychczas niezbadane.

Tajemnicą taką jest np. pustynia Sahara. Cała historia o Atlantydzie nie jest bynaj- mniej bajką — jest to tylko pozostałość nie- jasna dawnej historii prawdziwej.

Tak wielkich, wstrząsających i gwałtownych zmian nie doznaje ziemia dzisiejsza, zwłaszcza na kontynentach stałych. Zda- je się, że lądy znalazły się już w okresie „uspokoienia”, zmianom podlegają tylko resztki dno morskie i wyspy które wznoszą się na powierzchni oceanu.

Geografowie te podziemne wstrząsienia do- prowadzają do rozprawy kart wspaniałych, dających do użytku oficerów marynarki nie trwa długo. Wkrótce jakieś nowe trzęsienie dna morskiego zatapia jedne a wyłania inne wyspy i karta jest już nieaktualna.

Stosunkowo niedawno, bo w r. 1757 powstało takich nowych wysp na oceanach po- nad dwadzieścia.

Po wybuchu wulkanu Krakatau w nocy z 26 na 27 sierpnia 1883 r. większa część przyległej wyspy zapadła się w morzu.

Tuż zaraz wyłoniły się z oceanu dwie nowe wyspy i otrzymały nazwy Calmeyer i Neers.

Ale nie trwały długo te nowotwory wulkanu cznego pochodzenia. W kilka miesięcy później obie były już pod wodą, która w tem miejscu miała już w r. 1884 głębokość 4 metr.

W r. 1831 w pobliżu Syssyli wynurzyła się z odcinów morskich wysypka wysokości ok. 20 mtr. Nazwano ją Ferdinandem. Zapadła się ona w fale po kilku tygodniach istnie- nia.

W ten to sposób powstają często sprzeczności w opisach geografów i podróżników. Jeden pisze, że w tych okolicach wyładował na wyspie, drugi, który przybył na nią w kilka lat, pisze, że żadnych wysp w tem miejscu nie ma, że tamte opisane przez poprzedni- ka wyspy są tylko wytworem wyobraźni.

CHRZĘŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

na ANTOKOLU w Wilnie.

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością ul. Antokolska 28

czynny codziennie rano g. 9 — 12

wieczorem 5 — 7.

Wydaje pożyczki na cele produkcyjne:

kupcom, wytwórcom, rzemieślnikom, ogrodnikom i rolnikom, właścicielom i t. p., zamieszkałym na przedmie- ściach m. Wilna.

Przyjmuje wkłady i oszczędności z zachowaniem dyskrekcji i wypłaca takowe z procentami w terminach podług umowy. Dostarcza na kredyt nawozy sztuczne.

Obywatele z przedmiem we własnym interesie zapisujące się na członków Banku Antokolskiego!!!

Dojazd autobusem Nr 3 do rynekcu na Antokolu. — 0

Lokujemy wszelkie oszczęd-

ności przy b. dob-rem oprocentowaniu na pierwszo- rzędne hipoteki miejskie i wiejskie.

Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Kró- lewska 2, tel. 17-80. — 0

BIAŁY TYDZIEŃ

od 31 stycznia do 7 lutego

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy

Bracia Jabłkowscy

Spółka Akcyjna.

Wilno, Mickiewicza 18, tel. 7-33.

Akademicka Wolna Trybuna

Dokąd idziemy?

Ileżkroć powie się lub napisze wyraz, Rzeczpospolita Akademicka, przychodzi nam do głowy, że to jest tak zwana rodzina akademicka i związane jest z sobą zdawaloby się wyłącznie wiazami koleżeńskimi i przyjacielskimi. Rzadko zdajemy sobie sprawę, że jest to naprawdę państwo, że można mówić o jego ustroju i ideologii, jak o państwie. Trzeba umieć robić mądrzejsze spostrzeżenia i trafnie oceniać wypadki, aby móc coś powiedzieć o ewolucji, jaka w murach akademickich zachodzi.

Zmiany zachodzą ustawicznie, są bardzo charakterystyczne i ciekawe nie tylko z akademickiego punktu widzenia.

Szkoda, że na to mnóstwo przyczyn: doświadczenia własne, między innymi w życiu organizacyjnym, oraz poglądy profesorów oryginalnie i interesująco umiających swój przedmiot.

W ścisłej zależności od tych przyczyn kształci się pogląd młodzieży na aktualne zagadnienia ustrojowo-polityczne ogólnopolskie i akademickie.

Widzimy to może najwyraźniej wśród młodych prawników, gdyż oni najłatwiej po trafia precyzyjnie swe poglądy na sprawy ustrojowo-polityczne, ale i reszta młodzieży czuje i myśli to samo.

Przedewszystkiem wszyscy zdecydowanie i wyczerpująco się z sugestii prawa większości. Szuka się jakiegoś nowego sposobu wyrażania woli zbiorowej. Nim się ten sposób znajduje, toleruje się dawny, jako „młot necessary” ale już dziś nikt nie uważa głosowania powszechnego i walecznego za najlepszy i najprostszy system rządzenia.

Pozatem coraz bardziej słabnie obóz zwolenników teorii, głoszącej, że walka o byt jest najwyższym prawem naturalnym, a stąd dążenie do zysku (towarowy stosunek do działalności gospodarczej) jedynie możliwym motywem postępowania jednostkowego.

Różni młodzi idealisci (głos opinii) głoszą, że dziś jeszcze odległe, ale piękne i prawdopodobne sposoby zastąpienia ustroju gospodarczego doby dzisiejszej, ustrojem innym opartym nie na inicjatywie indywidualnej, ale na pracy zorganizowanych związków zawodowych (cechów). W tych związkach zawodowych posiadających daleko idący samorząd gospodarczy, widzą oni nowy łącznik między jednostką a władzami państwa. Łącznik ten ma zastąpić i wyrugować z życia politycznego dzisiejsze partie.

W związku z tym wszystkim powstają różne projekty reorganizacji Rzeczypospolitej Akademickiej. Projektodawcy chcą eksperymentować, chcą z jej ustroju uczynić wzorzec przyszłego ustroju państwa.

Powstaje pytanie, które z organizacji akademickich (ideowej, towarzyskiej, prowincjonalnej, czy naukowej), mają się stać podstawą tego ustroju. Ponieważ działalność organizacji akademickich ideowo-politycznych przy wszelkich wyborach akademickich przypomina działalność partii politycznych szerszego społeczeństwa, a organizacje towarzysko-wychowawcze (korporacje) i kół prowincjonalne nie skupiają ogółu młodzieży, najbardziej powołana organizacja do stworzenia podwalin przyszłego ustroju Rządowej Akademickiej jest dziś już wyraźnie Kół naukowe.

Potwierdza to również fakt, że kółka te rozwijają się z każdym rokiem, działalność ich zatacza szersze kręgi.

Jak przyszłość Rzeczypospolitej Akademickiej będzie wyglądała trudno oczywiście zaważać się przewidzieć, ale może będzie pożytecznym jeżeli o tej ewolucji, jaka się w społeczeństwie akademickim dokonuje, zaważać będzie się mówić.

J. Świećlicki

Ze zjazdów

W grudniu roku ub. odbył się w Warszawie zjazd akademicki Kół Rolniczych. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele Kółka Dublańskich z Łwowa, Kółka Rolnicze St. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kółka Rolnicze St. Uniwersytetu Poznańskiego, Kółka Rolnicze St. Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, oraz Kółka Rolnicze St. S.G.G.W. w Warszawie. Ogólna liczba uczestników — 23. W honorowym prezydium zasiadli: JE rektor SGGW, inż. St. Biedrzycki, prorektor SGGW dr. Józef Mikulowski, Pomorski order Dziekan Wydziału Rolniczego SGGW prof. Sosnowski. Przewodnictwo objął prezydent Kół Rolniczych SGGW p. Janusz Piszczkowski, a wstępnie powitał zebranych w imieniu organizatorów zjazdu, podkreślając konieczność ścisłej współpracy akademickiej młodzieży rolniczej.

J.M. rektor inż. Stefan Biedrzycki w imieniu Senatu SGGW powitał zjazd, poczem przedstawiciele poszczególnych kół odczytali sprawozdania z działalności swych kół za ubiegły rok akademicki z podaniem w ogólnych zarysach metod i systemów prac. Szczegółowe zainteresowanie wywołało sprawozdanie Kółka Dublańskich z względu na specyficzne trudności w pracy i wgląd polskiej młodzieży rolniczej w Dublinach.

Długa i rzeczowa dyskusja, która wyłoniła się po wysłuchaniu sprawozdań dała dużo cennych materiałów do dalszej pracy poszczególnych kół.

W związku z uchwaleniem na 5-tym zjeździe Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych zmianami statutu tej organizacji i powołaniu przy prezydium związku wydziałów kół i podobnym charakterze, zjazd postanowił stworzyć wydział rolniczy i powołał go do zarządu wydziału pp. Janusza Piszczkowskiego, Józefa Dłużewskiego i Kazimierza Szymankiewicza, wszystkich z kół rolniczych SGGW w Warszawie.

Powzajawczy cały szereg uchwał treści uakowej i organizacyjnej, zjazd zakończył swe obrady, postanawiając, że następny zjazd akademicki Kół Rolniczych odbędzie się w maju roku 1930 w Dublinach pod Łwowem.

Chór akademicki w Nowo-Wilejce

Po zapowiedzi wyjazdu chóru do Nowo-Wilejki trzeba opowiedzieć jak to było. No nie! Wiele zamyślamy.

Kolejacy akademicy z Nowo-Wilejki urządzili u siebie we środę dn. 22. I. 1930 r. obchód powstania styczniowego i poprosili chór akademicki z Wilna pod kierownictwem p. Z. Dolegę o wypełnienie części koncertowej programu.

Chór naturalnie zgodził się na wzięcie udziału w tej uroczystości i ochożo wyruszył (zabrawszy własnego fotografa specjalnego recenzenta Wolnej Trybuny oraz wazę z nutami) „na prowincję”.

I można się było wtedy przekonać o bieżącej bezrocie i jeszcze dawniejszej punktualności naszego śpiewającego zespołu, którego członkowie zaczęli się zbierać na dworcu na trzy minuty przed odjazdem, a jednak zdążyli się w komplecie „zapakować” do wagonów w momencie między gwizdkiem a ruszeniem pociągu.

Po krótkiej i wesołej podróży znaleźliśmy się w Nowo-Wilejce.

Przed występowaniem małe niespodzianki, a gwaru i śmiechu tak wiele, że organizatorowie imprezy najskrupulatniej zamykali wszelkie drzwi prowadzące od nas do sali, w której właśnie wygłaszało odczyt.

(Po odczytaniu odczytu wstęp chór akademicki, którego śpiewanie i staranna dykcja sprawiły, że wykonanie pieśni wyszło ogromnie żywo i ładnie, wywołało zatem szczerze zadowolenie publiczności, wyrażające się w hucznych i długich oklaskach.

W miarę przechodzenia chóru do nowych pieśni entuzjazm publiczności wzrastał i nie przedkładał chórowi zejść ze sceny.

Ponieważ do odczytu pociągu były trzecie czasu więc w opróżnionej sali goście i gospodarze „wycieli” kilka skocznych tańców, poczem nastąpił powrót do Wilna.

Nawiasem tylko, jeszcze można wspomnieć o nieodmiennej radośnym nastroju i żywiołowym humorze, towarzyszących przez cały czas chórowi, o nastroju, jaki się może wytworzył jedynie w zyciu em naprawdę młodzieńcem gronie.

H.

Tysiąc i jedna noc

Naturalnie trudno nazwać Bal Prawników bajką Szecherezyd, Zasadnicza różnica: bajka nigdy nie istniała, Bal Prawników był i to jeszcze jakiś! Ale pozmiejsz termin 1001 nocy da się dość dostojnie dosyć składować: 1000 nocy to prace przygotowawcze — tysiąc i pierwsza — to bal w Salonach Kasy na Garnizonowej.

Alz jak to była praca! Koleżanki ze Sztuki pięknych wspólnie z garstką czołapek prawników kleiło, malowało, wycinało, zbijało, sztukowało precyzyjne witraże i obeliski, nie śpiąc i żywiąc się jedynie kom-pocikiem z kolorowej bibulki i zapijając wodą. W rezultacie: 8 ślicznych witraży kompozycji kol. inż. Karpińskiego, Ady Rozwadowskiej i Placydy Siedleckiej, które po-traktowały swą pracę całkiem bezinteresownie.

Dekotacyjna więc strona Balu udała się bardzo, ten bardziej, że oprócz witraży niezmienne miły motyw ozdoby stanowiły kilmy (również bezinteresowne wypożyczone) z Bazaru Przemysłu Ludowego. O tych klimach podobno teraz prawdy śpiewają pi-senki.

„Zycie nam umilił bazarowy klimat.”

Nie bardzo rozumiem, gdzie tu tkwi po-inta, ale zawsze — „żywe słowo”. No i sam bal udał się znakomicie. Zaszczyt obecności niemal wszystkich profesorów i wielkich światła tego zakończył swój ra-dosny żywot dobrze nad ranem. Wyszliśmy co około godziny 7 rano, a jeszcze zabawa była w całej pełni.

Th.

Sprawy samopomocowe

Komunikujemy naszym czytelnikom, że dn. 11 lutego odbędzie się w sali Śniadeckich doroczne walne zebranie Bratniej Pomocy. Powinno na nie przybyć każdy akademik, interesujący się życiem akademickim.

III Wystawa Cechu Św. Łukasza

(W teatrze miejskim na Pohulance).

Urwał się oszalaty żrebic z więzienia po-Bernardynskiego i z hukiem przebiegł mias-to, aż zdyszany i z zępczymi zębami w teatrze na Pohulance, przeszkocząwszy bał-ko — przestraszył strasznych aktorów dra-matycznych będogach podówczas na próbie aż się pozakrywali parawanami i rozgościł się na dobre w t. dyr. foyer teatru. Nad wyraz uprzejmy p. dyrektor Żelazowicz — nie wypędził go stamtąd, a owszem, owszem do starzał jeszcze siana — to znaczy sam włas-nościwie zakupił parę obrazów — Pegaz jednak ogromnie spolił i wystraszone okiem przysłuchiwał się okrojonym mek-m K-ska i dziwi się ślaczego wszyscy mówią, śpiewają i krzyczą „Śmierć, albo Turandot” — a nikt nie kupuje obrazów... nikt... oprócz samych artystów z teatru, tudzież samych autorów handlujących między sobą zażarcie — Ja na przykład kupilem od Siegiejewicza

Wl. Arcimowicz.

KRONIKA

CZWARTEK 30 DZIS Wschód s. 7 m. 21
Martyny Zachód s. 6 m. 11
Jutro
Dziś

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie
z dnia 29 — I 1930 r.

Ciśnienie (średnie w mm) 755
Temperatura (średnia) — 2°C
Temperatura najwyższa: 0°C
Temperatura najniższa: — 3°C
Opad w milimetrach: 0,2
Wiatr przeważający: Południowy

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia;
Uwagi: Pochmurno, śnieg w południe krupy

URZĘDOWA

— (y) Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. W dniu 3 lutego odbędzie się kolejne posiedzenie wydziału wojewódzkiego.

— (y) Inspekcja sanitarna. Wczoraj nac. wydz. zdrowia urzędu wojewódzkiego dr. Rudziński w towarzyszeniu naczelnego lekarza m. Wilna dr. Minkiewicza i inspektora lekarskiego urz. wojew. dr. Bluszewskiego dokonał inspekcji instytucji sanitarnych T. w domu przy ul. W. Pohulanka Nr. 18, a mianowicie: przychodnię dla młodzieży szkolnej, żłobka, poradni przeciwgruźliczej, a także zwiędził miejską stację opieki nad matką i dzieckiem Nr. 2.

— (a) Powrót komendanta p. p. Praszalowskiego. W tych dniach ma powrócić do Wilna po dłuższej kuracji w Szwajcarii komendant wojewódzki P. P. inspektor Praszalowski.

MIĘSKA

— (y) Posiedzenie w sprawie usprawnienia gospodarki miejskiej. Jak się rzadziemu prezydent Folejowski wydał za się posiedzenie organizacyjnej sekcji usprawnienia administracji komunalnej. Prace sekcji podzielone zostaną na szereg poszczególnych referatów usprawnień jak to: przepisy o egzekucji podatków i należności, instrukcje biurowe, szematyzacja pracy i t. p.

— (a) Wydzierżawienie działek miejskich. W roku 1930 działki ziemi miejskiej z majątków Leoniszki i Kuprianiszki będą wydzier-

żać wielki obraz zatytułowany „Burłaki” za dwie kartki na obiad. — Obiecałem mu po pierwszym dać jeszcze jedną. — Ja również sprzedaję po 10 zł. „za twarz” wszystkie swoje dzieła, bo trzeba wrzucić p. Strzedzi-kiemu zapłacić wreszcie za oprawy. — Nie zdziwiło mnie też zbytnio, gdy nasz pegazik urwał się z afisza wiszącego w teatrze poga-lował na Wielką 24, aby urządzić nową jakis szopkę. — Tak, tak, tak — Nie udała się wystawa cechowe — jeżeli chodzi o zysk materialny — A o zysk ten jeżeli nie w pierwszym rzędzie, to w drugim, ale cho-dzi właśnie — bo i malarz musi od czasu do czasu zjeść obiad, a w niedzielę śniada-nie lub kolację — Zdziwił się niepomier-nie pegazik, że o jego próbie galopu nawet sama Pani Ochotkowska nie zadekla-mowała, ucieślił się natomiast kiedy w kroni-ce policyjnej żadnej wzmianki nie dojrzał. Pomyślał wtedy, że jednak tak iż jeszcze nie jest — tembardziej, że niżej podpisanemu jeden pan obiecał zając się tą sprawą, tylko radził następną Wystawę Cechu urządzić w Hollywoodie, rzucając za większą frekwencję. Jako jeden z wystawiających nie mogę pi-sać o wystawie krytycznie, zmuszony jednak po-chwycić za pióro (gdyż pedzła od nowego roku uroczyście się wyrzekłem) chcę zwró-cić uwagę „czynników miarodajnych”, że ta-trzeż z kolei nasza rewia, w której może było parę drobnych kawałków, zawiadła na-zad niegdyż niemal że w stu procentach.

Nie wiem, czy to wskutek kanalizacji tak słisko, czy też dzięki asfaltom wszystko w naszym kochanym Wilnie topi się i urywa, wyrzyna, urywa, przerywa, dogorywa i... zdychał! Nie tracmy jednak nadziei, może Szopka lepiej się uda. Prosimy.

Zygmunt Kowalski.

Szopka idzie

Ostatnie dni — to okres najbardziej in-ten-sywnych prac przed premierą „Szopki”. Robią się lalki, montuje się zainstalowany już w „Ognisku” gmach „Szopki”, odbywają się próby kręcenia lalek i śpiewaków. Jed-nym słowem Ruch! A oto, przemówić chce Szopka do swoich widzów:

Was tu niesytych i sławy i wiedzy, Wpatrzonych w księgi, próżnych codzienności Wyżwam, obniżcie miły górą, Koledzy. Wy, Koleżanki i wy, zacił goście.

Nie jest bo światło, by stało pod korcem. Chmury nie poto, by słońce zakrywać. Nie dla ozdoby na lancach porpore, Nie dla aktorów polska szablą krywa.

Rzeczypospolitej szlachectwie straż przednią, Kiedyś szła oś, kór wbiła w zagon — I był zażędno — bohater z pod Wiednia — I pracowity, zbożny polski szlagon.

Tak i wy bracia, — którzy dziś łamiecie Od potużyczych silniejszych zapory, Walań na rozum, jak szlachta na miecze, Zatknięcie broni swą w zagone pokory.

Niech się myśli wasza wychodziła rozczu-li i ku podłom się serdecznie schyli. Nos wigilijną pod skrzydła ją wtuli, Boskością wielkiej ją rozgrzeje chwili.

A czego braku w światłach nadobnych, Czego darownie w księgach szubalcich, To da wam wiara — prostaczkom wyrocni-a I cel się tęsknot nieiszczonych ziści —

A kto z was nisko się przy ziemi trzyma, Goniąc za złotem, lub powszednim chlebem, Niech się ku gorze podniesie oczyma, I niech odetchnie choć raz w życiu niebem.

Bo choć prócz Danta nikt nie widział nieba, A jego wrota — śmierć — nas trzyma. W — trwóde —

Mają do syta niebieskiego chleba Sercem gorliwi, a duchem ubodzy. Przeto do takich idziemy my — zacy — Od nich zacierpą wiary i legendy, Od nich wracamy — jak oni — prostacy, Tu do was z szopką — my, boże przybłdy.

Jeśli was dufnych, jeśli was mądrali, Potrafim zrobić naszych legend echem Jeśli się czasem w olu tła zapali, A czasem sala cała buchnie śmiechem...

Jeśli ci wszyscy, wiecznie zatroskani Dziś przyznajmy i zyski i troski — Będziem szczęśliwi — i to szczęście w dani Ziołym Dziecinie i Matuchnie Boskiej.

Wl. Arcimowicz.

zawiane na następujących warunkach. Wy-kość tenuty od działek wydzielających od roku 1915 będzie obliczana w złotych polskich licząc 1 rubel — 2 złote 66 groszy za ceny działek wydzielających po roku 1915 będą obliczane po 4 grosze za każdy metr kwadratowy.

— (a) Subsydium dla Pogotowia Rat-nikowego. Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie nadesłał do tutejszego Pogotowia Ratunkowego 500 zł. jako jednorazową subwencję na rok 1930. W. ocenie ciężła sytuacja finansowa Pogotowia, które nie mo-że należycie wypełniać powierzonych mu obo-wiązków z powodu braku zrozumienia u od-nośnych czynników miejskich spowodowała że aż ze Lwowa pośpieszno tu nam z poro-ncą.

— (y) Kary dla właścicieli nieruchomości za antysanitarny stan ich. Starosta grodzki w Wilnie ukarał następujących właścicieli domów: Józefa Nowickiego (ul. Niecala 8) za rozpoczęcie budowy letniska bez zezwo-leńia władz budowlanych grzywną w wysoko-ści 300 zł. z zamianą na 21 dni aresztu. Ki-wela Badasza (ul. Słowackiego Nr. 14), Ja-na Abuciewicza (Pilsudskiego 28), Szejn- Rudner (ul. Zawalska 53), Kłosa Tyleasa zarzad-cę domu Nr. 3 przy ul. Straznicza i Szmul- Biersztelmana (ul. Kolejowa 11) — za kiero-wanie odpływów wód gospodarczych z po-dwórza na ulicę, a nie krytym kanalem do-ustępu lub zbiornika — każdego grzywną w wysokości 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Abama Lewinskiego (Stefanśka 16), Ba-k-sztę Gordona (ul. Straznicza 9), Józefa Za-pasnikowskiego (Lidzki 11) — za niezaprowa-dzenie, zlewu i śmietnika, każdego grzywną w wysokości 75 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Wincentego Zylifskiego ul. Pilsudskiego Nr. 16) za niewybudowanie ustępu i śmietnika grzywną w wysokości 50 zł. z za-mianą na 12 dni aresztu.

WOJSKOWA.

— (o) Przed wcieleniem rocznika 1908. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie Powiatowe Komendy Uzupełnień przez urzę-dy gminne rozysłać będą poborowym, uzna-nym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby czynnej, karty powołania do szere-gów. Wcielenie nastąpi prawdopodobnie po-między 2 i 7-mym dniem marca.

Należy zaznaczyć, że w październiku 1929 r. wcielenie rocznika 1908 w I terminie dotyczyło tylko maleńkiej liczby poborowych, przydzielonych do specjalnych formacji. Większość poborowych nie została wcielona i dopiero obecnie pójdzie do szeregów. Prze-dewszystkiem dotyczy to — zaliczonych do służby w piechocie.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (a) Dymisja nac. lekarza Kasy Chorych Dr. Kłotn naczelną kancel. wileńskiej Kasy Chorych ustąpił ze swego stanowiska i obej-muje kierownictwo jednego z podmiejskich oddziałów Kasy.

— (y) Strejk w hucie szklanej Witron. 29 stycznia, w południe w hucie szklanej Witron, przy ul. Krakowskiej 41 zastrajko-wało około 250 robotników, ponieważ kierow-nictwo huty obniżyło zarobki robotnicze.

— (a) Krawcy pracujący dla sklepów grożą strajkiem. Krawcy — chałupnicy pra-cujący dla sklepów z gotowymi ubraniami wy-stosowali do tych ostatnich pismo, w żąda-niu stosowania nowych stawek, z żąda-niem obniżenia należności do członków związku, obniżenia należności co środę, regulowania należności w połowie gotówką i t. d.

Krawcy grożą, że w razie nieuwzględnienia powyższych żądań będą oni zmuszeni zaprzestać prace.

— (a) Niedoszła demonstracja. Na wczoraj była zapowiedziana demonstracja bezrobotnych, którzy mieli domagać się w Magistracie i Województwie udzielenia im pracy lub zapomogi.

Widocznie bezrobotni nie zgłosili się na wezwanie, bowiem do zgromadzenia nie do-szło i dzień minął spokojnie.

KOLEJOWA.

— (a) Ulgi kolejowe dla młodzieży szkol-nej. W związku z feriami półrocznymi, wła-dze kolejowe zgodziły się na udzielenie ulg przejazdowych uczącej się młodzieży, która udaje się do miejsc swego stałego pobytu.

Ulgi te będą stosowane od dnia 30 b. m. do 4 lutego włącznie.

SZKOLNA

— Kuratorium okręgu szkolnego wileń-skiego podaje do wiadomości, że egzamin specjalny, którego złożenie z wynikiem po-myslnym może uprawniać do odbycia słu-żby czynnej w służbie wojskowej, odbędzie się w lutym i marcu 1930 r. w gimnazjum państwowym im. Joachima Lelewela w Wil-nie (Mickiewicz Nr. 38).

Podania i zgłoszenia: 1) życiorys z do-kładnym wskazaniem, gdzie kandydat się uczył, kiedy i jakie składał egzaminy, oraz jak przygotował się do egzaminu, 2) metry-kę urodzenia, 3) świadectwa szkolne o ile je posiada, 4) wykaz lektury z jez. polskiego, 5) dwie fotografie i 6) świadectwo moralno-ści wystawione przez właściwe władze admi-nistracji ogólnej. Opłata za egzamin wynosi 50 zł., które należy wpłacić do Centralnej Kasy Państwowej przez P. K. O. Nr. 30110.

Blizszych informacji udzieli będzie Dy-rekcja gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie.

— (a) Usunięci z gimnazjum białoruskie-go. Z polecenia władz szkolnych z gimnazjum białoruskiego w Wilnie usunięto 8 uczniów, którzy jak stwierdzono brali udział w pogrze-bie niedawno zmarłego komunisty Juchny i demonstracji komunistycznej na cmentarzu Rossa.

Razem z innymi wymienionymi uczniami osadzone w więzieniu na Łukiszkach skąd obecnie zwolniono i oddano pod nadzór poli-cji.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt Polskiego Czerwonego Krzy-ża. Urządzone staraniem okręgu wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża spotkanie odczy-tu z zakresu higieny została wznowiona w niedzielę 29 stycznia o godz. 12 w połud-nie dr. Marian Obieziński wygłosi pierwszy odczyt z cyklu „O higienie kobiecej”.

Ogół kobiet nie zdaje sobie nawet sprawy z tem, że dla zdrowia przestrzeganie higieny, nie wie, że większość chorób ko-bięcych ma swoje źródła w zaniedbaniu ele-mentarnych zabiegów higienicznych.

Zapowiedziany pouczający odczyt dr. Obiezińskiego, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i na poruszany temat, powin-nie przyciągnąć najliczniejszą grupę słucha-czy, z pośród których dla niejednej będzie to może pierwsza sposobność dowiedze-nia się o znaczeniu higieny dla zdrowia.

Wstęp na odczyt mają wyłącznie kobiety wejście bezpłatne.

— Kół Historyków S. U.S.B. zawiada-mia członków i sympatyków, że w piątek dnia 31 stycznia r. b. o godz. 5 p. p. odbę-dzie się w sali seminarium historycznego (Zamkowa 11) zebranie naukowe. Porządek dziennej: 1) Organizacja monarchii Karola W., 2) Reformy klunckie i stosunek do nich władzy świeckiej, 3) Duch wypraw krzy-żowych, 4) dyskusja.

— Posiedzenie wydziału III Tow. Przy-jaciół Nauk. 31. I. o godz. 19 w seminarium hist. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedze-nie wydz. III T. P. Nauk, porządek dziennej zawiera: 1) komunikat dyrektora Archiwum państw. p. Studnickiego p. t. „O podróży naukowej do Księstwa W. 2) sprawozdanie dyr. Studnickiego o Księstwie W. 3) Wernera z r. 1750 (z rekonstrukcji królewskiego).

— (k) Odczyt. Dnia 2 lutego o godz. 5 w. w sali parafialnej, kość. Św. Ducha odczyt z odczyt z przezrociami, dla niewiast katolickich. Wygłosi O. Grzymalko.

— (k) Zebranie konferencji żeńskiej Św. Wincentego a Paulo odbędzie się 31 stycznia o godz. 5 wiecz.

— (k) Po zebraniu dzieci należących do Stowarzyszenia Św. Dzieciątka Jezuso-wego, które odbędzie się o godz. 3 p. p. 2 lutego, w sali Świętojańskiej będzie odegrane dwie komedijki „Nieudolny Micio” i „Gru-basek”.

— (k) Zebranie stowarzyszenia żywego różnaka parafii świętojańskiej odbędzie się 2 lutego o godz. 6 wiecz.

KOMUNIKATY.

— Z Towarzystw Nowoczesnego Wychowania. W dniach 31. i 1. II b. m. Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania urzą-dza w Wilnie dwudniowy kurs, obejmujący wy-kłady i hospitacje z zakresu nowoczesnych zagadnień pedagogicznych. Wykłady obej-muje wybitna działaczka na polu pedagogiki nowoczesnej p. Dzierżbicka z Warszawy i p. wizytator Matuszkiewicz.

Początek w dniu 31. I 30 r. o godz. 10 rano w sali Kuratorium O. S. W., Wolana 10. Opłata za wykłady i hospitacje 5 zł.

Osoby niestowarzyszone mogą również brać udział.

ROZNE

— (a) Konfiskata. Wczoraj przyszac-towano nakład czasopisma białoruskiego „Ju-trzenka” za umieszczenie artykułów z ten-dencji antypaństwowej. W związku z tem podczas rewizji w lokalu tego czasopisma za-kwestjonowano cały nakład w ilości tysiąca egzemplarzy.

— (a) Zezwolenia na pistolety „Knock-Out”. Do dnia 1 lutego Starosta Grodzki będzie przyjmował podania o zezwolenia na posiadanie i noszenie pistoletów chemicznych t. zw. „Knock-Out”. Obowiązek ten dotyczy również osób posiadających pistolety podob-nych odmian broni bowiem w razie ujawnienia tego rodzaju broni bez zezwolenia od nośnych władz, takowa będzie konfiskowana za winni ulegną karze grzywny w wysoko-ści przewidzianej w ustawach o posiadaniu broni.

— (a) Przestrzeganie przepisów przeciw-pożarowych. Policja na powiatach otrzymała polecenie zwrócenia uwagi w jakim stop-niu są przestrzegane przepisy przeciwpożarowe wydane na jesień przez władze woje-wódzkie.

W razie stwierdzenia że mieszkańcy wsi niedostatecznie ostrożnie obchodzą się z ogniem i takowy nieodpowiednio zabezpieczają, należy karać jaknajsurowiej.

— (y) W Wilnie powstał żydowski klub Młodzi Państwo. W sali klubu handlowo-przemysłowego odbyło się walne, konstytu-cyjne zgromadzenie żydowskiego klubu Młodzi Państwo w Wilnie. W zebraniu uczestni-

B. P.

Achijezer Zajackowski

członek Duchownego Zarządu Karaimskiego i zasłużony działacz społeczny zmarł w dniu 28 b. m.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Gimnazjalna 8) o godz. 15-jej w dniu 29 b. m. Pogrzeb na cmentarzu Karaimskim w Trokach o godz. 13-jej w dniu 31 b. m.

O czym z głębokim żalem i smutkiem powiadomiam

Wileńskie Stowarzyszenie Karaimów.

skiej znaleziono trupę nieznanej nieznanej nazwiska. W jakim okolicznościach nastąpiła śmierć naziemnie nie wyjaśniono. Policja zajęła się tą sprawą i prowadzi dochodzenie.

— (c) Zabita przy podziale majątku. Od dłuższego czasu trwał spór pomiędzy Adelajdą Juchniczewską a Władysławem Kowalczykiem, mieszkancami wsi Kunosy pod lwem na tle podziału majątku składającego się z kilku hektarów gruntu i niedużego inwentarza. Spór próbował rozstrzygnąć sąsiedzi, lecz wobec uporczywości zainteresowanych nic nie wskórało i wobec tego radzili udać się do sądu.

Kowalczyk jednak przypuszczając, że wyrok sądu będzie nie na jego korzyść, narazie zwrócił z wystąpieniem i jedynie szynkował w różny sposób Juchniczewską. W ubiegłym poniedziałek doszło między nimi do poważnej scysy, w trakcie której Kowalczyk wyprowadzony z równowagi słowami Juchniczewskiej strzelił z rewolweru trzy razy, kładąc ją trupem na miejscu. Zabójcę policja aresztowała.

RADJO

Czwartek, 30 stycznia 1930 r.

F. Dzień Katowic

11.20—11.35: Dr. Regowicz, naczelnik Wydz. Oświecenia Publicznego Woj. Śl. „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku w okresie dziesięciolecia Niepodległości”. 11.35—11.55: Transm. lekcji j. polsk. ze szkoły powsz. im. ks. Piotra Skargi. 11.58—12.00: Sygnał czasu z Warsz. 12.00—14.00: Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego w Katowicach oraz solistów. 1) Polonez staropolski. 2) Tymolicki: Hej z góry. 3) Moniuszko: „Bajka” uwertura. 4) Pieśni ludowe śląskie (Helena Reutt — śpiew). 5) Różycki: walc z op. „Casanova”. 6) Kopystyński: wieniec melodii polskich. 7) Szopowicz: piosenka. 8) Lewandowski: mazur. 9) Niewiadomski: fantazja na temat pieśni. 10) Moszkowski: tańce hiszpańskie. 11) Brzeziński: Obertasy. 12) Pieśni ludowe śląskie (Helena Reutt — śpiew). 13) Wronski — kołysanka. 14) Konopasek — polonez. 15) „Tro-

jak” — tanciec śląski. 16.00—16.15: Kom. Pol. Zw. Zr. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polskiego. 16.15—16.35: „Jak Chłobz” — transm. z Państw. Fabr. Zw. Artystycznych w Chorzowie: (a) Elektrownia, (b) Karbidownia, (c) Produkcja płynnego powietrza, (d) Azotniakownia, (e) Fabryki chem. zne. Przy mikrofonie inż. Stanisław Nitsch. Dr. Ludwik Brzezowski i sekret. Generalny Jerzy Płonski. 16.35—16.40: Andante z koncertu skrzypcowego Kartowicza wyk. prof. Cetner. 16.40—16.55: „O sobliwości przyrodnicze Śląska” (Zubir i Cis) — dialog przyrodniczy z artystą-malarem (Prof. Dr. Simm i K. Rutkowski). 16.55—17.10: Żeleński: Temat z wariacjami D-moll wyk. Kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. 17.10—17.15: Przemówienie J. E. K. Biskupa Śl. Dr. A. Lisieckiego. 17.15—17.35: Żeleński i stał — „Podstawa oraz szkielek przemysłu i rolnictwa — od igrzy, kłosa i lemieszka do parowozu i mostu”. Transm. z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju” w Nowym Bytomiu. a) Wielkie piece, wytapianie żelaza surowego z rudy, b) Wytwarzanie stali w piecach Martenowskich, c) Walcowanie stali, d) Motownia, e) Odkuwanie kul dla młynów. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch. Dr. Hut inż. Bruno Absolon oraz inżynierowie Wiktor Miodziński i Stan. Borkowski. 17.35—17.40: Przemówienie Wojewody Dr. M. Grażyńskiego. 17.40—18.00: Koncert solistów. 1) Żeleński: a) Z łask i pół, b) Arja z opery „Janek” (Zofia Mazanowska — śpiew). 2) Rogowski: baśń. a) Za siedmioma górami, b) śpiew królowej, c) Tanciec czarownicy. (prof. M. Szaleński — altówka). 18.00—18.15: Dr. Jan Nowak, Prof. U. J. „Czarne diamenty”. 18.15—18.35: Węgieł — „Zróżdło energii i ciepła w góbach Ziemi Śląskiej”. Transm. z podziemi Pola Wschodni. Państwowych Kopali Węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferm”. a) Zjazd do kopalni. b) Ruch w podziębiu, c) Urobek węgla. d) Sortowanie i naładunek. Przy mikrofonie inż. St. Nitsch. Dr. Kopali Prof. inż. Roman Rieger inż. E. Grabianowski. 18.35—18.45: O śląskiej kobiecie — p. K. Nitschowa. 18.45—19.15: Ze Śl. Cieszyńskiego: Beskidy: 1) Góralskie helo-

wolo na Jonka z Groniczka. 2) Złoty Halszka z Cisowego — Janek z Groniczka. 3) Kobziarz. Sikorka z Małej Łączki gra na gajdach (koby). Jan z Panskiej igrzy na huślacz (skrz.). a) „Owiecznik” — tanciec góralski ze śpiewem. b) „Niechcem Cie”. tanciec góralski ze śpiewem z okolic Wisły. 1) Jura z Barani Rogu: Bojki wiślańskie. 2) Maryna z Skłepki i Śpiwki wiślańskie. 19.15—19.35: Cynki Transm. z Huty Cynkowej Hohenlohe w Wełnowcu. a) Rudy cynkowe, b) Mufflaria, c) Hala destylacyjna, d) Rafineria cynku, walcownia i ekspedycja Przy mikrofonie inż. St. Nitsch. Sekr. Gen. Romuald Zagórowski, oraz inż. Lud. Winczakiewicz i Aleks. Stojek. 19.35—19.55: Wieniec pieśni górnośląskich w układzie i pod kierunkiem H. Nitechowskiej. Chór mieszany i ork. Stow. Kolejarzy. 19.55—20.00: Sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.35: Rozmaitości. 20.35—20.45: Z teki kompozytorskiej W. Friedmanna, dyr. Państwowego Kons. w Katowicach 1) Preludium op. 39 Nr. 1. 2) Nocturne C dur 3) Mazurek op. 33 Nr. 2. 4) Menuet G dur op. 8 Nr. 2. 5) „Jeniceri” — marsz turecki wyk. kompozytor (fort). 20.45—20.55: Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muzem Śl. w Katowicach „Ruch kulturalny na Śl.” 20.55—21.05: Z. Norkowski: Finał z kwartetu fortepianowego D-moll op. 2 wyk. Kwartet Polskiego Radia w Katowicach. 21.05—22.05: „Wesele Śląskie” — słuchowisko regionalne S. Lijonia w wyk. art. Teatru Polskiego. 22.05—22.20: Feljeton okolicznościowy. 22.20—22.35: Romaniszm: „Góral”, jego umysłowość w anegdotce podhalańskiej. 22.35—23.00: Kom. Pata z Warsz. 23.00—24.00: Muzyka lekka i tan. z udziałem zespołu instrument. P. R. w Katowicach.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

Bilans surowy Państwowego Banku Rolnego

Stan czynny na dzień 1 stycznia 1930 roku. Stan bierny.

Kasa i sumy do dyspozycji	7.698.557. 81	Kapitały własne	148.816.639. 51
Waluty zagraniczne	178.004. 48	Fundusze zasilkowe na cele naukowe	
Papiery wartościowe własne	73.816.064. 38	I społeczne	420.857. 54
Akcje i udziały	2.180.043. 17	Amortyzacja ruchomości i nieruchomości	561.784. 37
Skup kuponów i wylosowanych papierów wartościowych	410. 80	Lokaty terminowe skarbowe	50.000.000. —
Papiery procentowe funduszu rezerw.		Wkłady	26.828.709. 75
list. zast. i obligacji melioracyjnych	7.654.687. 33	Rachunki czekowe	39.907.779. 58
Banki „Nostro”	23.852.086. 09	Redyskonto	29.442.623. 65
Weksle zdyskontowane	70.608.810. 15	Banki „Nostro” zagraniczne	42.298.751. 02
Weksle protestowane	823.640. 17	Emissja listów zastawnych i obligacji	260.606.820. —
Pożyczki zabezpiecz. weksłami i in. dokumentami	128.361.204. 33	Wylosowane listy zastawne w obiegu	1.514.320. —
Pożyczki towarowe	44.803.261. 98	Fundusz umorzenia listów zastawnych	4.555. 04
Dostawcy towarów (zadatków)	5.168.907. 08	Fundusz na zapłatę kuponów	9.563.640. 08
Dłużnicy za nabyte grunta	3.242.355. 77	Kupony płatne w obiegu od listów zastawnych	33.533. —
Różni dłużnicy	40.995.347. 77	Raty przedterminowe pożyczek emisyjnych	51.306. 73
Towary	32.305. 80	Wierzyciele z tytułu nabytych majątków	2.627.885. 75
Należności w dochodzeniu sądowym	3.135.922. 55	Zadatków i wpłaty na nabyte grunta	467.109. 13
Wapilni dłużnicy	366.452. 88	Dostawcy towarów	490.791. 41
Pożyczki w list. zast. i obligacjach	260.606.820. —	Różne wierzyciele	48.990.799. 74
Należności wstępne z pożyczek emis.	269.855. 76	Sumy przechodnie	4.490.847. 51
Raty pożyczek emisyjnych	6.311.262. 34	Przejętoscie pozostałości kredytowe różnych rachunków	6.915.309. 57
Kupony od wylosowanych list. zast. i obligacji melioracyjnych	701. 76	Fundusz obrotowy Reformy Rolnej	1.541.085. 92
Rezerwa zbożowa	27.449.888. 15	Wpływy z tytułu pożyczek b. banków ziemskich państw zaborszych	15.798.044. 72
Majątki własne w parcelacji	20.244.972. 23	Zobowiązania za przejęte wierzycielności b. banków ziemskich państw zaborszych	1.558.103. 13
Nieruchomości	5.387.951. 20	Procenty i prowizje 1929 roku	21.741.068. 43
Ruchomości	2.556.054. 09	1930	2.465.414. 32
Sumy przechodnie	2.070.050. 61	Sumy do dyspozycji skarbu z fund. administracyjnych	37.706.006. 09
Koszty handlowe 1929 roku	16.392.191. 58	Fundusze administrowane (stan dotychczasowy)	300.699.181. 45
1930	635.985. 73	Różni za inkaso	1.747.228. 63
Fundusze administrowane	300.699.181. 45	Wierzyciele z tytułu udzielonych gwarancji	9.512.049. 40
Inkaso	1.747.228. 63	Różni za depozyty obce	63.081.382. 71
Dłużnicy z tytułu udzielonych gwarancji	9.512.049. 40		
Depozyty obce	63.081.382. 71		
O g 6 ł e m	1.129.883.628. 18	O g 6 ł e m	1.129.883.628. 18

GEORGE GIBBS.

6) Żółty ptak

Fary doganiającego samochodu rozświetlały już wnętrza uciekającej limuzyny. Hammersley nacił się i wydał szybki rozkaz szoferowi. Błyskawicznie minęli bramę parku, samochód zrównał się prawie z nim. Stryker skręcił nagle na bok, ocierając się prawie o wrogię auto, spychając je prawie do rowu. Doris ujrzała stojącego mężczyznę z rewolwerem w ręku.

Jednocześnie rozległy się cztery wystrzały i limuzyna osiadła na jedno koło: opona została przebita kulą. Limuzyna skoczyła w bok, ale Stryker wyrównał bieg i przyspieszył.

— Jeszcze sto jardów, — szeptał Cyryl. — Zatrzymasz się nagle, tak, że by z rozgedu mogli nas wyminąć. Prędkiej! Teraz stój!

Szofer drugiego auta zorientował się momentalnie i zatrzymał jednocześnie prawie ze Strykerem. W chwili, gdy Cyryl otworzył drzwiczki, wypuszczając Doris, czterech mężczyzn wyskoczyli na drogę.

Rozdział IV. Niebezpieczna tajemnica.

Doris zdążyła wpaść do parku ojca, ale w tejże chwili straciła ochotę do dalszej ucieczki. Czula się w domu, bezpiecznie, że tu, na ziemi ojca nie jej groziło nie może. Przy samym płocie stało duże, rozgałęzione bardzo drzewo. Wbiegła więc pod jego opadające aż do ziemi gałęzie i przytuliła się do pnia. Te raz obejrzała się za siebie. Na drodze pięciu ludzi otaczała Cyryla. Nie gonio no jej widocznie nie zauważono jej ucieczki. Stryker kłęczał przy zepsutym kole, naprawiając je z pośpiechem.

— Nie robimy panu nic złego, — mówił dowódca bandy, jeśli pan odda nam dobrovolnie to czego szukamy, — usłyszała wyraźnie Doris.

— Zwarjowaliście, przyjacieli, — roześmiał się chłodno Cyryl. — Myślałem, że potrzebujecie mojego złotego z garka, a tymczasem okazuje się, że pedziecie za mną w nocy dwadzieścia mil, jak szaleni dlatego tylko aby poprosić o bibułkę do papierosów. Widocznie nie jesteście zdrowi, moi kochani.

— Zobac zmyy zaraz, — zasycał przywódca. — Zdejmując z niego palto. Zrewidujcie go porządnie!

Cyryl nie sprzeciwiał się. Doris widać wyraźnie przy bladym świetle księżycy, jego spokojną twarz, usta uśmiechały drwiąco.

— Szkoła fatygi, — drwił, — palę tylko gotowe papierosy, a sam ich nie skrećam.

— Ale nieznajomi rewidowali go starannie, zdjęli nawet trzewiki.

— Mówię wam, dajcie spokój, — śmiał się, — tylko tracicie czas na próżno!

— Milcz przekłety! — krzyknął wódz szajki, dobrze szukajcie, ale powtarzam, że to wszystko na nic.

Wkrótce przekonali się sami, że Hammersley nie kłamał. Nagle wysoki mężczyzna uderzył się w czoło i krzyknął:

— Dziewczyna! — rzucił się do li muzy, otwierając szeroko jej drzwiczki. — Ucieka! Zwrócić się do swych ludzi, rozkaz!

— Nie mogła uciec daleko! Szukajcie jej!

Pierwszy przeskoczył przez rów, a widząc napróżno przymkniętą bramkę, wbiegł przez nią ko parku.

— Tutaj, za mną! Nie zdążyła jeszcze dobiec do domu!

— Poczaj się tak trzecie, — wołał

za nimi Cyryl, siadając koło ich auta. — Ta panienka nie pali. Wogóle to bardzo nieładnie, kiedy młode panienki palą. A zresztą w tej chwili jest już w domu. Dom jest bliźutko. A w domu ojciec i dużo służby. Takie odwiedziny nie wyjdą wam na zdrowie!

Ukryta wśród gałęzi, Doris zadrgała. Ale gesty gałęzi ostatniały jak dobrze i szukający ją ludzie przebiegli, nie zwracając uwagi. Wysoki mężczyzna wrócił na drogę i, machając rewolwerem zaczął wymyślać głośno.

— Zbyteczne wymyślania, — wzruszył ramionami Cyryl, otrząsając kurz z podróżnego płaszczka.

— Chciejście pożyczyc u mnie bibułki do papierosów, ale nie mam jej, nie stety. Radbym służyć, ale niema na to rady!

— Czeka! — syczał wściekle, — zaraz przyprowadzą tą dziewczynę, ona nie mogła uciec daleko, tapia ją na pewno!

Cyryl obejrzał się i spokojnie zapiął kołnierze płaszczka. Stryker skończył już reperację koła i rozmawiał z szoferem nieprzyjaciół.

— No, cóż! — westchnął Cyryl, — robić, jak chcecie. Czy mogę wam być w czemś użyteczny? Jeśli nie, to może pozwolicie mi odejść?

— Nie, pan poczeka tu na pa nienkę.

Doris widziała, jak Stryker wsiadł do auta i próbował motorem. Cyryl stanął jedną nogą na stopniu i otworzył drzwiczki. Motor zaturkotał i limuzyna ruszyła, Cyryl odwrócił się i śmiejąc się głośno, krzyknął:

— Zapomnieliście zrewidować samochód!

Wysoki nieznajomy wpadł na jedno koło i strzelił do odjeżdżającego auta. Towarzysze jego nadbiegli i wskoczyli do swego samochodu. Motor za

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22

Dziś premiera! Zespół artystów światowej sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIO, i ANGELO FERRARI w obraz. e. p. t. „Tajemnica Cytadeli w Dębinie” Potężny dramat w 12-kt. z CZASOW PANOWANIA CARATU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 6-jej DODATKOWA ORKIESTRA BALAJAJEK i MANDOLIN. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25. — 2 ORKIESTRY. —

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

Dziś! Super Przeboj! Etyczny! Wcielanie najdoszłej kobiecości, czarodziejsko piękna, porywająca w grze VILMA BANKY, jej partner ulubieniec kobiet WALTER BYRON w najnowszej swej kreacji p. t. „POD PRĘGIERZEM HAŃBY” (PRZEBUDZENIE) Zachwycający i porywający dramat współczesny. Wieczny hymn poezji, miłości i poświęcenia. Pierła produkcji amerykańskiej 1930 r. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Kino - Teatr „Słońce” ul. Dąbrowskiej 5

Dziś! Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego (Tajemnicę TAKSÓWKI Nr 1051). Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-ensajnyjny w 14 aktach reż. Wiktora Biewerskiego. W rolach głównych: uroczą MARJĄ BALCERKIEWICZÓWĄ, premijowaną piękność HALINĄ LABECKĄ, Wierę Pogorzałą, oraz polski RUDOLF VALENTINO — I G O S Y M. Wspaniała wystawa. Bajeczna gra. Bogata treść. Piękne zdjęcia.

„OGNISKO” ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EVELINĄ BRENT w potężnym dramacie miłości i poświęcenia pod tytułem „OSTATNI ROZKAZ” „Ostatni rozkaz” cieszył się największym powodzeniem we wszystkich stolicach świata. Pomimo znacznych kosztów wynajęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Olkuszu

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza rejonowego z placą 550.— do 700.— zł. w osadzie Pilica (6000 ludności) pow. Olkuskiego. Posada będzie do objęcia od 1 marca b. r. wymagana jest dobra zn. i oświaty, a także i chirurgii ambulatoryjnej oraz co najmniej trzyletnia praktyka lekarska poparta odpowiednimi świad. cztwami. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Olkuszu.

Dr. Zakrzewski lekarz powiatowy

Starosta Stamirowski Przewodniczący Wydziału

PIANINA i FORTEPIANY światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic wspanialszego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc. W. Wilno. K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE

„Polska Składnica Galanteryjna” FRANCISZEK FRŁICZKA Zamkowa 9, (róg Skopówki) tel. 6-46.

Kopelmistrz polz bny od zaraz dla zorganizowania i prowadzenia orkiestry dętej straży pożarnej. O warunkach dowiedzieć się listownie w Magistracie miasta Dokszy. 896-2

Hallo! Radioamatorzy!!! Nie na przykrość noszenia akumulatorów do ładowania. Wystarczy za telefonować 16-72, a akumulator będzie zabrany, naładowany i dostarczony do domu. Wypożyczenie. Naprawa Zamiana na „PETEA”. Firma MICHAŁ GİRDA Szopna 8, tel 16-72. Zg-0

Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. W. Wilno. Mickiewicza 31 m. 4.

Urode serwuje, doskonała, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 m. 18. W. Z. P. 43

AKUSZERKA Smalowska

oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagi, łupież, brodawki, kuszajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

AKUSZERKA

W. Wileńko i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurowe, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Obiady DOMOWE. Tatarska 17 m. 3, front. — 0

Mojątek 150 ha z zabudowaniami i inwentarzem do SPRZEDANIA NATYCHMIAST lub zamienian na dom w Wilnie. Głęboka, dobra, komunikacja autobusowa. Warunki dogodne. Adres: Wilno, Mickiewicza 31 „Student”. — 6

LOKALE Sprzedam SKLEP AUTOBUS niedrogo. Adres w adm. „Słowa”. — 0

Pokój umeblowany do wynajęcia. Śniadeczki 3, do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

Udzielimy pożyczek od 1000 — 5000 dol. tylko solidnym osobom Wileńskie Biuro Komissowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0

POKÓJ w centrum, niedrogo do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 1-s. — 0